Rok 4. Nr. 220.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.082.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, wtorek 23 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Obrona polskiego handlu.

Pod takim nagłówkiem znajdujemy w „Dzienniku Poznańskim" bardzo rzeczowy artykuł. Pisarz stwierdza nasamprzód, że przed wojną właściwie tylko Wielkopolska miała silny polski stan średni. Po odrodzeniu Polski zdawało się, że kupiectwo polskie rzuci się do innych dzielnic Polski, ażeby tam rozwijać polski handel. Jeżeli się to nie stało, to polega na tem, że było tu jeszcze dużo do czynienia z wykupnem warsztatów kupieckich i przemysłowych po Niemcach. Za to doczekaliśmy się tego, że nie my na Wschód, ale Żydzi prą na zachód Polski naszej. Widocznie znajdują tu pole do zarobkowania i handlu. Na targach i jarmarkach zwłaszcza w miasteczkach leżących bliżej granicy byłej Kongresówki, zjawiają się w coraz większej liczbie handlarze żydowscy i podobno robią coraz lepsze interesy. Hasło „swój do swego" straciło na wartości. Rostrzyga o źródle zakupu cena. Na usprawiedliwienie swego postępowania kupujący mają to jedno tłómaczenie: u Żydów towary są tańsze. Czy ta taniość jest istotna, czy nie polega na sprzedaży tandety, rozstrzygnąć trudno. Być nawet może, że Żydzi celowo sprzedają towary po cenach niskich, ażeby przyciągnąć klientelę i w ten sposób ugruntować byt na nowych placówkach.

Pisarz słusznie powiada, że przedwojenne hasło „swój do swego" mogło być przeprowadzone głównie dla tego, żo kupiec polski mógł towar dawać po tej samej cenie, co niemiecki. A obecnie straciło ono na znaczeniu, ponieważ utarło się słusznie czy niesłusznie zapatrywanie, że kupcy przyzwyczaili się w ostatnich latach do nadmiernych zysków kosztem odbiorców. Żydzi mają słuch i wzrok dobry. Szybko się połapali w położeniu i zastosowali handlową zasadę „Wielki obrót, mały zysk". Tylko na tej zdrowej i ugruntowanej podstawie można odbudowywać polski kupiecki stan średni.

Po części kupiectwo, po części powojenne stósunki zawiniły, że straszak żydowski stracił na swem dawniejszem znaczeniu. Kupiec polski sprowadzał dawniej towary z fabryk niemieckich, a gdy Polska nastała, fabryki niemieckie zostały mu odcięte. Brał zatem od Żydów, boć polskich fabryk było tyle co nic. Pod tym względem było również trochę polskiej lekkomyślności. Hasło, że należało przedewszystkiem swoich popierać, nie było tak ugruntowane, ażeby na pierwszem miejscu popierać, o ile tylko podobna, fabryki polskie. A z drugiej strony więcej jeszcze zawiniły fabryki polskie swą niepunktualnością dostawy, swem żdzierstwem, jednem słowem zupełnym prawie brakiem solidności, czyli kupiecko-obywatelskiej sumienności. Straciliśmy pod tym względem prawie zupełnie moralne zaufanie zagranicy.

Wskutek popierania fabrykatów żydowskich, namnożyło się w Poznaniu pośredników i agentów żydowskich, którzy wiedząc, że ich nie unikają, ale chętnie z nimi interesy załatwiają, „polubili" zachód Polski i zaczęli tu osiedlać się. Tak jak przedtem szlachcic na wsi nie mógł się bez Żyda obyć, tak obecnie kupiec poznański przybrał sobie do pomocy pośredników żydowskich i nimi się posługuje. Wystarczy odbyć podróż pociągiem, idącym z Łodzi do Poznania, ażeby spostrzedz tłumy Żydów, zdążających do Poznania w postaci agentów i pośredników.

Należy zatem patrzeć sprawie żydowskiej trzeźwo w oczy. Alarmować społeczeństwo niebezpieczeństwem żydowskiem nie da istotnie praktycznych wyników w tych warunkach, gdzie z własnej częściowo winy wpoiliśmy ludności mniemanie, że „u Żyda kupisz taniej". Tu musi nastąpić gruntowna naprawa. Tu musimy zerwać z brzydkiem nałogiem nakładania cen na towar. Im prędzej będziemy wracali do poczciwej solidnej cnoty kupieckiej: „większy obrót, mniejszy zysk", tem lepiej będzie dla nas i dla całego naszego społeczeństwa.

Należy w agitacji naszej antyżydowskiej trzymać się hasła Mickiewicza: „Bierz siły na zamiary." Nie krzyczmy, o ile słów nie potrafimy wprowadzić w czyn. Żydowskiego towaru nie wyrzucimy bowiem zaraz z targowisk naszych, zwłaszcza towarów włóknistych i galanteryjnych, bo na te towary własnych fabryk jeszcze nie mamy. Jeżeli zatem brat nasz, zafukany agitacją antyżydowską, nie będzie wchodził do Żyda przodem, to będzie wchodził do niego tem skwapliwiej tyłem, będzie zatem uprawiał przymusową nieszczerość, a to jeszcze gorzej.

Na razie najważniejszą bronią przeciwko najazdowi żydowskiemu jest kontrola nad ogółem kupiectwa ze strony jego organizacyj. Organizacje kupieckie powinne przedewszystkiem dbać o to, ażeby przedstawicielstwo fabryk z Kongresówki i Małopolski powierzano wyłącznie chrześcijanom na gruncie Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Nawet dostawcy żydowscy powinni się posługiwać agentami chrześcijanami. Wreszcie trzeba nabywać towar o ile tylko podobna z pierwszej ręki bez pośrednictwa żydowskiego czyli zorganizować wielkie hurtowanie polskie, których brak we wielu gałęziach handlu, co można uczynić zbiorowemi siłami.

Wówczas trudniejszą będzie konkurencja żydowska co do cen detalicznych, bo hurtownie będą mogły zakupować taniej, będą mogły zatem towar oddawać taniej kupcom, a kupcy odbiorcom. Należy dalej kupiectwu naszemu starać się zapoznawać z warunkami kupieckimi w innych dzielnicach, ażeby powoli i tam rozpocząć konkurencją z Żydami ku wzmacnianiu polskiego handlu.

Taką jest treść rzeczowych wywodów kupca w „Dzien. Poznańskim".

Kurs złotego

z dnia 20. 9. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93½ złotych
Marki rentowe =		1,27 złotych

Kaszubi na wystawie „Nasze Morze".

Otrzymujemy następujące pismo:

Od 6 do 28 bm. urządza w Warszawie Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Liga Żeglugi Polskiej i Związek Obrony Kresów Zachodnich wystawę „Nasze Morze", która się mieści we wspaniałym gmachu Politechniki. Wystawa obejmuje następujące działy: przyrodniczy, rybacki, marynarki wojennej, marynarki handlowej, wybrzeża, artylerji, szkutnictwa. W ostatnim, który jest zapełniony obrazami z „Morza Polskiego" i widokami ziemi kaszubskiej, zajmuje główną część obecnej sali wystawa kaszubskiego przemysłu ludowego i okazów muzealnych jak obrazy malowane na szkle, drzeworyty, plecionki z korzeni, czepki, hafty, ceramika itp. Był to szczęśliwy pomysł komitetu wystawowego, zapoznać Warszawę z wyrobami ludu kaszubskiego, który zajmuje korytarz do Morza Polskiego. Wystawcami są państwo Gulgowscy, Wdzydze. Wyroby nowego przemysłu ludowego obejmują hafty, siatki-filet, tkactwo, kilimkarstwo, ceramikę, plecionki z korzeni sosnowych. Wystawa ma dużo powodzenia. Przeważnie zwiedza ją młodzież szkolna. Także zjazd Akademików dał okazję zwiedzenia wystawy. W ten sposób kilka tysięcy uczestników zapamięta sobie nazwę „Kaszubi" z pochlebnej strony, chociażby jako dzielnicę, która nam daje swoje „haftowane kolorowe" hafty.

Dnia 16 września zwiedził wystawę p. minister Przemysłu i Handlu Kiedroń. Zainteresował się szczególnie przemysłem ludowym na Kaszubach i kazał sobie przez obecnego na wystawie organizatora tych prac p. Gulgowskiego przedłożyć obszerniejsze sprawozdanie, biorąc pod rozwagę popieranie przemysłu domowego na Kaszubach.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jak pracują Niemcy?

Centralne organizacje niemieckich robotników obliczyły, że od 12 do 17 maja br. było zatrudnionych w 46122 zakładach pracy 2453.523 robotników. Otóż okazuje się, że z ogólnej tej liczby trzecia część zakładów i 58 procent robotników pracowało ponad 48 godzin tygodniowo, a więc ponad 8 godzin dziennie, zaś przeszło 5 procent zakładów przemysłowych i 13 procent robotników pracowało ponad 54 godzin tygodniowo, a więc ponad 9 godzin dziennie. Ogółem zatem 71 procent ogółu robotników pracowało ponad 48 godzin tygodniowo.

Wszystko dla miłego pieniądza.

Z Anglji donoszą, że tak Labour Party jak i rząd angielski są przekonani, że umowa Anglji ze sowietami zostanie w końcu przyjętą przez angielski parlament, ponieważ partja robotnicza nie sprzeciwia się bynajmniej zamianom umowy zgodnie ze życzeniami innych stronnictw. Co zaś do pożyczki, jakiej się sowiety domagają, to niema tak wielkiego ryzyka, ponieważ można bolszewikom skasować dawniejszy skarb carski, mieszczący się w bankach angielskich na wypadek, gdyby bolszewicy nie mieli pożyczki oddać.

Pisaliśmy swego czasu, że Anglicy gotowi dla miłego grosza wejść nietylko z bolszewikiem ale z djabłem w stósunki, byle mogli otrzymać z powrotem chociażby część tych długów, które za carat stracili.

To się nazywa rozbrojeniem narodów.

Gazeta angielska „Daily Telegraph" zwraca uwagę na to, dla czego to w Lidze Narodów przy obradach nad rozbrojeniem milczy się w sprawie wojny domowej w Chinach. Przecież Chiny są członkiem Ligi Narodów. I nietylko to. Ale stwierdzono, że ze 600 tysięcy żołnierzy walczących trzecia część jest zaopatrzoną w nowoczesną artylerję, samoloty oraz inne środki techniczno-wojskowe. Tego wszystkiego do prowadzenia wojny dostarczyło Chinom jedno z mocarstw, a armję pekińską zbroją dwa inne mocarstwa. Temi mocarstwami są Anglja, Ameryka i Japonja. I te same mocarstwa, prowadzące w Chinach wojnę, biją się w Lidze Narodów w piersi i wielkim głosem proroka nawołują do rozbrojenia.

Co radzi Amerykanin Niemcom?

Dowódzca amerykańskich wojsk, które zajmują Nadrenię, Allen, odwiedził w przejeździe do Genewy Berlin i tam miał rozmowę ze współpracownikiem gazety „Vossische Zeitung". Generał Allen oświadczył „Gdybym był Niemcem, odpowiedziałbym, że Niemcy powinni w jak najszybszym czasie przystąpić do Ligi Narodów. Właśnie teraz powinno to uczynić. Nikt bowiem nie może wiedzieć, jak wypadną najbliższe wybory w Anglji w razie rozwiązania obecnego parlamentu. Tak dogodne położenie, jakie obecne, może się dla nich tak szybko nie powtórzy. W końcu generał Allen oświadczył, że rozstrzygnięcie w sprawie Górnego Śląska byłoby wypadło zupełnie inaczej, gdyby Niemcy już wówczas były należały do Ligi Narodów.

Francja walczy z drożyzną.

Z Paryża donoszą, że rząd francuski postanowił przedsięwziąć jak najenergiczniejsze środki przeciwko drożyźnie. Wszyscy prefekci otrzymali wezwanie do podawania rządowi środków zaradczych przeciw spekulantom. Rolnikom postanowiono po tanich cenach rozdzielać niemiecke nawozy sztuczne, z czego się wykazuje, że konkurencja niemiecka dała się we Francji we znaki. Gdyby to wszystko nie poskutkowało, natenczas Francja zaprowadzi znowu sprzedaż kartkową chleba.

Macdonald zbliżony do bolszewizmu?

Gazety sowieckie napadają na Lloyd Georga za to, że dopomina się ustąpienia Macdonalda i rozpisania nowych wyborów do parlamentu angielskiego. Pomiędzy innemi gazety dają do zrozumienia, że Macdonald sprzyja bolszewizmowi i że dla tego Lloyd George i jemu podobni popełniają wielką zbrodnię w obec ludu roboczego i rolniczego w Rosji, jeżeli starają się zwalczać międzynarodowe interesy ludu pra-

cującego. Równocześnie pisze „Prawda" sowiecka, że zacofana Europa, a przedewszystkiem Anglja stara się zbuntować Chiny, Kaukaz i Afganistan przeciw sowietom, ażeby ich okrążyć i zdusić. Bolszewicy grożą, że robotnicy i chłopi rosyjscy przygotowują się do nowej walki i są przeświadczeni, że uda im się sparaliżować wszelką wrogą robotę kapitalistów.

Procesy z Hohenzollernami.

Rząd niemiecki procesuje się obecnie z poprzednim domem cesarskim o poprzednią własność cesarską. Proces ten trwa już od kilku lat, ale do wyniku nie doprowadził. Cesarz Wilhelm i jego rodzina twierdzi, co było w używaniu rodziny cesarskiej, należy do niej. Tymczasem rząd niemiecki powiada, że pałace, muzea z podarunkami itd., gmachy teatralne z inwentarzem, domeny są własnością państwa, bo były użytkowane przez rodzinę cesarską tylko w charakterze monarchy. Monarchja była zresztą konstytucyjna, zatem monarcha nie był samowładnym, lecz pierwszym obywatelem państwa, zatem mogło do niego należeć tylko to, co za własne pieniądze kupił, a więc grunta i domy. Rząd zamierzał płacić rodzinie cesarskiej odszkodowania rocznego za wszystko $1\frac{1}{4}$ miljona marek złotych. Były też już wzajemne układy w toku, skończyło się jednakowoż na niczem, ponieważ rząd chciał płacić rodzinie cesarskiej odszkodowanie od 210 tys. mórg gruntu, gdy tymczasem cesarz Wilhelm zalicza do tego również domeny i liczy wszystkiego 400 tys. mórg.

Kajzer czuje się pewny siebie, ponieważ liczy na takie same szczęście, jakie miał jego szwagier Fryderyk Leopold, który wygrał swój majątek Złotowo-Krajenka na fiskusie pruskim. Zdaje się zatem Wilhelmowi, że i on będzie miał to same szczęście.

8-godzinny czas pracy zostanie utrzymany.

W Bernie zakończyła się konferencja 4 ministrów pracy: Francji, Anglji, Belgji i Niemiec nad 8 godzinnym czasem pracy. Po długich naleganiach zgodził się nareszcie niemiecki minister pracy dr. Brauns stawić w rajchstagu wniosek o zatwierdzenie konwencji waszyngtońskiej. Jednocześnie stawiono Niemcom za warunek, że ciężary, wynikające z odszkodowań, nie upoważniają Niemców do zaprowadzenia dłuższego dnia pracy.

Delegat polski przy Międzynarodowem Biurze Pracy p. Sokal oświadczył, że wszystko teraz zależy od tego, jak zobowiązania w Bernie zostaną wprowadzone w życie, to znaczy od tego, czy Niemcy rzeczywiście zobowiążą się pracować tylko 8 godzin.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Niemcom zawadza polska flota wojenna?

Gazeta „Ostpreussiche Zeitung" rozpisuje się o tem, jakoby Sejm polski uchwalił już 600 miljonów franków na budowę floty wojennej: I pyta się to pismo, na co jest Polsce potrzebna silna flota wojenna, skoro posiada tylko tak mały skrawek morza i tak małą flotę handlową. Ta flota wojenna jest zatem chyba na to, ażeby wysługiwać się Francji. Równocześnie protestuje to pismo przeciw budowie portu w Gdyni.

Układy pomiędzy Polską a Gdańskiem.

W zeszły poniedziałek rozpoczęły się w Gdańsku układy pomiędzy Polską a Gdańskiem pod przewodnictwem rzeczoznawców z Ligi Narodów. Chodzi tu o sprawy kolei polskich na obszarze Gdańska. Naasamprzód chodzi o ustalenie siedziby dyrekcji kolejowej, a następnie rozstrzygnięcie co do tego, czy władze polskie mają prawo do wydawania rozporządzeń kolejowych na obszarze Wolnego Miasta Gdańska czy nie.

Litwini wydalają pastorów.

Władze litewskie wydały niedawno rozkaz wydalenia z obszaru Kłajpedy pięciu pastorów ewangelickich. Podobno Niemcy się w to wmięszali i to poskutkowało. Rozporządzenie w sprawie dwóch pastorów cofnięto, a co do dalszych trzech pastorów odroczono na tydzień.

Bolszewicy kasują zupełnie kościół w Rosji.

Komisarze sowieccy ogłosili dekret, na mocy którego wszelkie domy mieszkalne i budowle gospodarcze, wybudowane na ziemi, należącej do kościołów wszystkich wyznań, pozostają własnością państwa, chociażby były wybudowane za pieniądze parafjalne. Wyjątek uczyniono jedynie dla domów stróżów kościelnych. Osoby, które w tych dniach dotąd mieszkają, mogą w nich pozostać nadal. Jednocześnie zaczynają bolszewicy rozszerzać coraz więcej bezbożne pisma. Jak wiadomo, wydają oni za pieniądze państwowe pismo „Bezbożnik", którego treść i obrazki są tak bezwstydne, że nawet najbardziej zepsuci komuniści odwracają się od tej gazety.

Jeden z grona sprzysięgłych wrogów Polski.

Wielki przyjaciel Niemiec a wróg Polski były prezes włoskich ministrów Nitti wywnętrzył się we wywiadzie z pewnym amerykańskim dziennikarzem o położeniu w Europie, a przedewszystkiem o Polsce. Przedstawił Polskę jako ten słup, który wszystkim stoi w drodze, który ma przedewszystkiem stanowić klin pomiędzy Niemcami a Rosją. A przecież mało kto uwierzy, ażeby się Niemcy pozwolili przemocą oderwać się swej przyjaciółki Rosji dla tego jedynie, że im Polska jest w drodze. Dalej oświadczył Nitti, że większość narodów nie zgodzi się na to, ażeby Górny Śląsk i koryta z pomorski były bezustanną kością niezgody pomiędzy narodami. Ow korytarz polski nazwał Nitti absurdem, to jest głupstwem. Byłe dzielnice pruską i rosyjską nazwał Nitti nawskroś niemiecką i rosyjską, których Polska nazawsze nie zdoła utrzymać. Jeżeli się pragnie mówić o pokoju, natenczas jest koniecznem, ażeby te sprawy wpierw uporządkować, bo inaczej nie można się dziwić, że ani Ameryka ani Rosja nie przystąpią do Ligi Narodów.

A więc wrogowie Polski coraz jawniej, coraz otwarciej przeciwko niej występują zwłaszcza teraz, gdzie chodzi o zabezpieczenie jej granic za pomocą międzynarodowego układu pokojowego.

Jak sowiety dotrzymują przyrzeczeń?

Największe angielskie pismo „Times" przestrzega Anglję przed zawieraniem traktatu ze sowietami. Rząd sowiecki na wszystko się bowiem zgodzi, a niczego nie dotrzyma. Odstraszającym tego przykładem jest Polska. Nietylko bowiem, że sowiety spełniły zaledwie drobną część tego, do czego się zobowiązały traktatem, zawartym w Rydze, ale w dodatku zażądały skreślenia całej handlowo gospodarczej części tego traktatu, o ile Polsce zależałoby na zawarciu z Rosją nowego traktatu handlowego.

Dalej przypomina ta gazeta wszystkie wiarołomstwa rządu sowieckiego, wszelkie drwiny ze sąsiedzkich stósunków, wszelkie napady pograniczne i rabunki, przypomina nadużywanie gościnności i nietykalności posła w Warszawie do uprawiania najwstrętniejszej agitacji bolszewickiej. Bolszewicy nie znają wogóle współczesnej moralności. Jeżeli coś przyrzekną albo na coś się zgodzą, to tylko dla tego, że im to jest na razie potrzebne. Dla tego dziennik ten nawołuje rząd, ażeby się z bolszewikami wcale nie wdawał.

„Witaj nasz arcypasterzu!"

W Górze Kalwarji wystawili także Żydzi bramę triumfalną na powitanie ks. Kardynała Arcybiskupa Kakowskiego, który przybył tamdotąd bierzmować.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Wejherowo. (Ustąpienie ks. prał. Dąbrowskiego). Jak donoszą, miejscowy ks. prałat Walenty Dąbrowski, który niedawno obchodził złoty jubileusz kapłaństwa, z powodu podeszłego wieku i słabowitości ustępuje z tego stanowiska, na którem przez blisko 40 lat pracował. Nastąpi to zapewne z początkiem października br. a proboszczem wejherowskim ma zostać ks. Rozczynialski również rodowity kaszuba, będący obecnie profesorem religji w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Wejherowie. Ks. prałat Dąbrowski zamieszka po swem ustąpieniu w tut. klasztorze Sióstr Miłosierdzia.

Cudowne uleczenie.

Gazeta francuska „Echo de Paris" przynosi z Lourdes wiadomość o cudownem uleczeniu Siostry zakonu Franciszkanów, która po wstąpieniu do wody uleczona została z długoletniej gruźlicy płuc i żołądka. Lekarze po zbadaniu chorej przyznali, że zaszedł tu wypadek cudownego uleczenia.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 22 września 1924 r.

— **Kto pragnie** zapoznać się z pismem naszem, niechaj nam adres swój nadeśle, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysyłać bezpłatnie.

— **Wystawę robót kobiecych** urządza we wtorek, dnia 23 bm. od godziny 3 do 6 po południu miejscowa szkoła powszechna-żeńska. Uprasza się rodziców i sympatyków, aby byli obecni i naocznie przekonali się o postępach dziatwy.

Kierownik szkoły żeńskiej.
Dziarnowski.

— **Chojnice** święciły Święto przysposobienia wojskowego wzorowo, dając dowód zrozumienia i doceniania myśli przewodniej, jaka przyświecała władzom wojskowym przy ustanawianiu tego święta. Wspaniały uroczysty capstrzyk przy świetle migocących pochodni, z raźną wojskową muzyką na czele, z udziałem wojska, harcerzy, harcerek, „Sokoła", młodzieży szkoły dokształcającej, Tow. Pow. i Wojaków, prowadzony przez por. p. Badziąga, przyjemne wywarł wrażenie. Niedzielne uroczystości odbyły się według programu. Wyniki poszczególnych zawodów były wprost świetne. Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie, notujemy, że udział pozamiejscowych towarzystw był liczny, chociaż nie wszystkie miejscowości zastąpione były. Niezwykle dobrze spisał się Rytel, zabierając pierwszą i drugą nagrodę, które zdobyli pp. Dullek i Reszka. Trzecią nagrodę zdobył p. Twardokus z Chojnic, czwartą p. Czartowski z Rytla, piątą p. Szyfelbein z Chojnic, szóstą p. Odya z Rytla. Cały szereg drobniejszych nagród przypadł chojnickiemu gimnazjum, Tow. Powst. i Wojaków oraz Sokołowi. Publiczności stawiło się bardzo dużo, bo przeszło 3000 osób. Koncertowała orkiestra 66 pp. pod batutą kapitana p. Kozdraka. W czasie południowym na rynku odegrano wspaniałą Uwerturę: „Chłopi i poeta" francuskiego kompozytora Suppeé. Na boisku wielką wesołość wywoływał oryginalny „bocian," noszący dziecię w swym długim dziobie. Uroczystości zakończono zabawami tanecznemi na salach p. Engla i p. Zelaznego. Obszerne sprawozdanie podamy.

— **Pisaliśmy** swego czasu o przychwyceniu w Poznaniu szajki złodziejskiej, przy które znaleziono większą ilość rzeczy pochodzących z kradzieży — których dopuścili się sprawcy jak sami przyznali w Chojnicach na ostatnim jarmarku. Obecnie dowiadujemy się, iż między odebranym towarem znajdowało się: 10 skór wierzchnich, — 2 płaszcze damskie bronzowe, — 2 wałki materji damskiej, — 1 sztuka 3 mtr. materjału męskiego bronzowego w białe paski, — 1 wałek płótna, — 17 par pończoch i 5 skarpet, — 6 pęczków czarnej wełny, — 1 siatka rybacka, — 4 paczki gumowych obcasów, — 12 nożów niklowych w oprawie drewnianej i kościowej, 12 widelców w oprawie drewnianej i kościowej — 3 kapelusiki dziecięce — 1 kapelusz marki „Robert Kordenat Chojnice", 9 czapek niebieskich dziecięcych z białymi szlakami. Poszkodowani mogą się zgłosić w policji kryminalnej w Poznaniu.

— **Zniżka opłat paszportowych o 50 procent.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych donosi Zarządowi II Gdańskich Targów Międzynarodowych, iż wszystkie zagraniczne placówki konsularne otrzymały polecenie, aby od osób udających się na II Gdańskie Targi Międzynarodowe w charakterze uczestników lub zwiedzających, pobierały opłaty za wizy jedynie w wysokości 50 proc obowiązującej opłaty.

— **„Miłą zabawkę"** urządził sobie uczeń kondytorski P. Kupił sobie gumową sikawkę i zaczął strzykać wodą do przechodniów. Trwało to tak długo, aż go posterunkowy pol. schwycił za kark i pomysłowego strażaka wraz z sikawką do kozy wpakował.

— **Prace przy odnowieniu fary** tak dalece postąpiły naprzód, że obecnie gotowy jest już sufit Prace malarskie powierzono firmie Markiewicz, która to firma wykona je na wzór malowideł kościoła Bożego Ciała w Poznaniu.

— **Wiadomości w sprawie obwodów kominiarskich.** Kominiarze są obecnie nietylko postrachem dzieci, ale zarazem postrachem ludności w niektórych okolicach. Skargi na kominiarzy zaprzątają już oddawna władze wojewódzkie i starościńskie. Otóż w tej sprawie ogłasza Wydział Przemysłu i Handlu województwa pomorskiego, że na Pomorzu istnieje obecnie 47 obwodów kominiarskich w 14 powiatach i w Toruniu. W innych powiatach istnieje coprawda przymus wymiatania kominów, ale swoboda wyboru kominiarzy. Ludność zwłaszcza po wsiach domaga się obecnie kasowania okręgów kominiarskich. Województwo obstaje jednakowóż na razie przy dalszym przymusie ze względu na to, że nieprawidłowe wymiatanie na własną rękę może powodować łatwo pożary, z czego mogą powstawać wielkie straty i szkody ze względu na słabe dotąd warunki asekuracyjne.

— **Targ tygodniowy** z soboty dnia 20 września był tym razem dobrze obesłanym. Żądano następne ceny: Za masło 2,40 — 2,80 złotych, za jaja 2 zł. mendel, grzyby 20—30 gr, rydzki ltr. 25 gr., borówki 50 gr., gołąbki sztuka 50 gr., kurczęta 60 gr., kury 1,90 zł, żywe gęsi 6 i pół — 7 zł., skubane 1,50 zł. za funt, kaczki 2,50—3 zł., marchew 15 gr., cebula 60—80 gr., biała kapusta 30 gr., czerwona 50 gr, pomidory 60—80 gr., ogórki 5—30 gr., śliwki 15—30 gr., jabłka 10—30 gr, ziemniaki 2 i pół zł. za ctr., żyto za ctr. 11—11 i pół zł., owies ctr. 8,50 zł., owce 12 i 20 złotych, prosięta 12—20 zł., torf 8—9 zł., wieprzowina 70—90 gr., cielęcina 60 gr., skopowina 60 gr., kiełbasa 1,20 zł., krwawa i wątrobiana kiszka 8. gr., wołowina 60 gr.

Kronika prowincjonalna.

Orlik, powiat chojnicki. Pomimo, że nieledwie codziennie czytałem w gazetach o złodziejach, nie przypuszczałem, ażeby tego rodzaju ludzie byli pomiędzy nami, myślałem zatem, że z pośród naszych ludzi nikt kraść nie będzie. Aż oto doszła mnie wiadomość, że w nocy ze środy na czwartek skradziono gospodarzowi Piotrowi Fryde rój pszczół z ulem, wagi do pół centnara. Jak można było stwierdzić po pozostałych śladach, było złodziei dwóch. Jeden z nich był bosy, drugi w porządnych trzewikach, a obaj byli z niedaleka. Często spotyka się w naszej gminie ludzi, którzy nie pracują i nie mają żadnego dochodu, a żyją jak ptaki niebieskie.

Tuchola. Za zboże, jakie się przywozi na targi tygodniowe, zwłaszcza za żyto i jęczmień, uzyskują producenci wyższe ceny, jak obecnie handel zboża je płacić może. W obecnym czasie, w któ-

rym przecież rolnictwo zużywa wszystkie siły do pracy, jest przywóz żyta stosunkowo wielki. Najwięcej zakupują mieszkańcy części północnej Borów Tucholskich. Do zasiewów chyba jednak tak wielkich ilości nie potrzeba, jest więc przypuszczenie, że albo zakupuje się zboże na zapas, albo też zużywa się je w ubogich w ziarno okolicach naszej puszczy. Najchętniej dokonuje Borowiak nasz z gospodarzem zamianę. Daje się za jeden centnar żyta półtora metra drzewa opałowego. Ale i chłopek mniejszy swój zarobek obraca w żyto, jest bowiem tego przekonania, że korzystniej jest wypiekać własny chleb, jak zakupować od piekarza.

Tuchola. Nasz świat kupiecki, zwłaszcza kupczący towarami łokciowymi i obuwiem, doznaje od przeszło tygodnia znaczniejszego polepszenia interesów. Zastraszający zastój, jaki całymi miesiącami, nawet w ożywione dni targowe panował, szczęśliwie minął. Zrzeszenia wymienionych gałęzi dążą w tym kierunku, aby coprawda pozostawić obecnych sześć jarmarków w roku na bydło i konie, ale aby targ kramny nie jak dotąd, we wszystkie jarmarki się odbywał, lecz tylko podczas jarmarku na wiosnę i zimę dopuszczony został. Z tem ograniczeniem chcą powstrzymać dziki handel kupczących tymi towarami z innych dzielnic. Nie ulega wątpliwości, że lotni ci handlarze stwarzają dla miejscowego kupiectwa poważną konkurencję, sprzedając za gotówkę, podczas gdy kupiec nasz musi płacić i podatki i sprzedawać niejednokrotnie na kredyt.

Grudziądz. Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich z Poznania, zatwierdzona i popierana przez rząd celem przeprowadzenia parcelacji większych posiadłości ziemskich na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego, otworzyła w Grudziądzu oddział pomorski przy ulicy Solnej 4/5 (telefon 396,) ażeby specjalnie uwzględnić interesy Pomorza.

Oddział pomorski w Grudziądzu przejmuje wszelkie zlecenia dotyczące prywatnej parcelacji, przeprowadza likwidację własności niemieckiej na zasadzie traktatu wersalskiego, udziela w sprawach parcelacyjnych odpowiednich rad i pośredniczy przy sprzedaży, kupnie i zamianie majątków ziemskich, oraz ułatwia nabywanie tychże majątków przez zawodowych rolników. Kierownictwo spółki parcelacyjnej objął pan Kalkstein, kierownik oddziału pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, przy współudziale wybitnych znawców w dziedzinie rolnictwa, prawa i parcelacji.

Grudziądz. Jako nowy inspektor szkół w Grudziądzu i całym powiecie grudziądzkim przejął wczoraj biura inspektoratu p. Sowiński, inspektor szkolny z Sępólna, który w tych dniach obejmie urzędowanie. Biuro zdawał mu wizytator ks. Strogulski z Torunia. Dotychczas zastępował inspektora p. rektor Powalski ze szkoły przy ul. Brackiej.

Zblewo. Dnia 15. 9. 1924 r. odbyło się w Zblewie zebranie Tow. Kupców Sam., na które zaproszono tut. wójta p. Wł. Szwedowskiego i Komendanta Posterunku Policji Państwowej przodownika p. Hundta, celem wyjaśnienia sprawy podatkowej jakże i zamknięcia interesów w niedzielę i święta.

Po wyjaśnieniu powyższych spraw przystąpiono do wyboru nowego skarbnika. Wybrano nim jednogłośnie p. Walczykowskiego. Po omówieniu całego szeregu bieżących spraw, zamknięto o godz. 10 i pół zebranie hasłem: „Cześć Kupiectwu".

Starogard. Na sobotni jarmark spędzono bardzo dużo bydła i koni. Wybór był wielki. Kupujących było mało. Za konie żądano od 150 do 600 zł., za dobre krowy 200 zł., za parę prosiąt od 15 zł., za kozę od 15 zł. począwszy. Podaż była nadzwyczaj wielka, ale nabywców mało. Przyczyną jest ogólny brak gotówki.

Skarszewy. Rada miejska na zebraniu w dniu 9 bm. uchwaliła zakupić dom w ulicy Dworcowej należący dawniej p. Dominkemu a obecnie do Grosshandelsgesellschaft za cenę 3000 dolarów celem urządzenia domu chorych. Jeżeli miasto uzyska na wymieniony cel pożyczkę, wtenczas kupno przyjdzie do skutku, są jednakowoż małe widoki na otrzymanie pożyczki. Obecny dom chorych nie odpowiada dzisiejszym wymogom

Tczew. Po spożyciu trujących grzybów umarła w Zaciszu pod Tczewem Marjanna Gocałek, żona robotnika przebywającego we Francji.

Szarłota. Nauczyciel p. Treder, który już w zeszłym roku kilka urn wykopał, natrafił niedawno temu na grobowiec z urnami twarzowemi. W pobliżu znalazł podobne całe cmentarzysko przedhistoryczne.

Pelplin. W ubiegły poniedziałek włamali się złodzieje do ks. Biskupa Rosentretera i skradli większą ilość srebrnych noży, widelcy, łyżek i łyżeczki i czmychnęli w nieznanym dotąd kierunku. Sprawca włamania był zawodowy spryciarz, gdyż zabezpieczył się na wszelki wypadek. Policja poczyniła wszelkie możliwe kroki, ażeby ująć sprawcę.

Kartuzy. Poparzona została strasznie 12-letnia córka robotnika Branda w Borowie. Zbliżywszy się podczas zajęcia w kuchni zbytnio do ogniska stanęła odrazu w płomieniach, które zajęły jej lekką odzież. Jako słup ognisty wybiegła na podwórze, gdzie przechodzący płomienie przydusili. Stan jej zdrowia jest beznadziejny.

Chełmno. Mistrz piekarski Riedl wrócił w podpitym stanie do domu i ułożył się do snu. W nocy skutkiem alkoholu wstał z łóżka i chciał iść do pracy do piekarni, ale zamiast drzwi otworzył okno i wypadłszy na bruk na miejscu śmierć znalazł. — Według doniesienia „Nadwiślanina" objeżdża od pewnego czasu poszczególne wioski i dwory w powiecie para okpiświatów na powózce, trudniąc się handlem domokrążnym. Zajeżdżając przed domostwa w czasie gdy starsi są w polu lub w domu przy pracy, wabi i nęci łakociami dzieci, zachęcając je, by za cukierki i inne świecidełka przynosiły z domu coś do sprzedania względnie wymiany. Dzieci oczywiście wykradają z domów lub zabudowań gospodarczych rzekomo zbędne kawałki żelaza, drzewa, nabiału i produktów rolnych i prawie za darmo odstępują je podstępnym handlarzom.

Piaseczno, pow. gniewski, znane miejsce, cieszące się cudownym obrazem Matki Boskiej i cudowną studnią, odwiedzone było w ubiegłą niedzielę przez bardzo liczną rzeszę pielgrzymów, nawet z dalekich stron Polski, przybyłych tamdotąd na odpust. Zapoczątkowanie odpustu odbyło się dnia 14 bm. a zakończenie nastąpiło dnia 21 bm.

Toruń. (Kto winien przemytnictwu tytoniu z Gdańska?) W Toruniu odbyło się w zeszłym miesiącu zebranie kupców brańży tytoniowej, ażeby się zastanowić nad przyczynami szmuglu papierosów gdańskich. Wszyscy byli tego przekonania, że szmuglu papierosów nie zapobiegnie się jedynie rozporządzeniami państwowemi i gonitwą za przestępcami. Tu musi sam rząd wkroczyć i postarać się o tańszy wyrób. Najtańszy monopolowy papieros kosztuje u nas 4—10 groszy, gdy tymczasem średni papieros gdański kosztuje już z wszelkiem ryzykiem 2½ grosza.

Kiedy fabryki monopolowe na Pomorzu i w Poznańskiem będą masowo wyrabiały tani i dobry towar, kiedy na rynku tutejszym pojawi się 1 i pół i 3 groszowy papieros, tabaka do zażywania (której obecnie całkiem brak) i tanie cygaro, kontrabanda straci grunt pod nogami i wkrótce zostanie zlikwidowana.

Miejmy nadzieję, że obecny kryzys na naszym rynku tytoniowym potrwa niedługo. Cierpi na tem nietylko publiczność, która pozbawiona ulubionych gatunków papierosów i cygar z rozpaczy posługuje się towarem przemycanym; cierpi też kupiec, którego klientela niesłusznie posądza o przechowywanie towaru w chwili, gdy fabryki monopolowe dostarczają tylko mało pokupnych gatunków, cierpi wreszcie skarb państwa, tracący co miesiąc w przybliżeniu miljon złotych akcyzy, wskutek niesłychanego rozwoju przemytnictwa na granicy gdańskiej.

Ostatnie telegramy.

Sprawa Obrony Kresów Zachodnich.

Związek Obrony Kresów Zachodnich postanowił zająć energiczne stanowisko w sprawie komisji mieszanej, do której jak wiadomo, wsadził minister Skrzyński na własną rękę bez porozumienia się ze społeczeństwem Niemców do rozstrzygania w sprawie kolonistów i optantów, chociaż wyrok wiedeński wcale tego nie przepisuje.

20 miljonów ludzi bez dachu nad głową.

Z Chin donoszą, że wskutek ostatniej powodzi zostało 20 miljonów Chińczyków bez dachu nad głową. Podobnej powodzi co w tym roku nie było tam jeszcze dotąd.

Straszne nieszczęście w Japonji.

Biedna Japonja nie może wrócić do równowagi. Świeżo donoszą o strasznej nawałnicy tak zwanym tajfunie, który zmiótł z powierzchni 3600 domów, zaś 3800 domów poważnie uszkodził. 100 mostów się zawaliło, 60 rozmaitych statków zatonęło.

Pan poseł Korfanty wydaje gazetę.

W niedzielę wyszedł w Katowicach pierwszy numer dziennika „Polonia", wydawanego przy poparciu p. posła Korfantego.

Co zrobiono w sprawie rozbrojenia?

Poseł Stroński, przebywający w Lidze Narodów w charakterze sprawozdawcy dziennikarskiego donosi, że przeciwieństwa w sprawie rozbrojenia narodów i sądu rozjemczego są tak wielkie, że wątpić należy, czy wyjdzie z wszystkiego coś praktycznego.

Dotąd zgodzono się na to, że za napastnika należy uważać to państwo, które opierać się będzie rozstrzygnięciu ze strony sądu polubowego, dalej państwo, które nie przyjmie wyroku. Takie państwo wyjęte będzie z pod prawa. Paragrafy te ma ująć w odpowiednią formę podkomisja prawna Ligi. Wojna zostanie uznana za rzecz bezprawną.

W sprawie kar na napastnika mają się państwa zobowiązać do udzielania odpowiedniej pomocy wojennej. Państwa mają posiadać to, co mają i nawet napastnikowi nie wolno odbierać niczego. Co najwyżej płaci za wyrządzone straty i wydatki. W najbliższym czasie państwa, podpisujące protokuł, zgromadzą się na konferencję międzynarodową. Jeżeli ta konferencja nie dojdzie do skutku, albo jeżeli narody nie pogodzą się między sobą, natenczas pozostanie przy dotychczasowym stanie rzeczy.

Jeżeli już tak sprawy się mają, znaczy to, że niewiele z rozbrojenia wyjdzie.

Traktat handlowy Polski z Czechami.

W Genewie rozpoczną się niebawem układy handlowe pomiędzy ministrami Skrzyńskim i Beneszem.

Morderca Erzbergera ujęty.

Stwierdzono, że przyaresztowany w Budapeszcie Foerster nazywa się Henryk Schultze i jest mordercą Erzbergera. Mają go wydać sądom niemieckim.

Zwykła musztarda po obiedzie.

Rząd ogłasza, że obecnie nie można mówić o komisjach mięszanych, ponieważ Sejm nie zatwierdził jeszcze uchwały wiedeńskiej w sprawach niemieckich. Rząd w tej sprawie nie powziął żadnego stanowczego kroku, i zamierza przed wprowadzeniem w czyn wiedeńskich uchwał poradzić się społeczeństwa tutejszego.

Opór społeczeństwa pomógł zatem. Ale p. Skrzyński musiał najpierw nawarzyć piwa i wywołać alarm w całym narodzie i zakłócić zgodę. Po co on w Lidze Narodów dawał w tej sprawie jakieś zapewnienia. Co ma teraz Liga powiedzieć w obec takiego polityka, na którego się spuścić nie może.

Zgoda w Jugosławji.

Przywódzca nieprzejednanej dotąd chorwackiej partji chłopskiej Radicz wstępuje do rządu serbskiego,

Europejczycy gotują się do walki.

W Szangai wysadzono na ląd marynarzy ze wszystkich okrętów do walki z powstańcami chińskimi Oprócz tego postanowiono ostrzeliwać powstańców z okrętów.

Wybudowanie morskiego portu w Irlandji.

Na wybrzeżu zachodniem Irlandji ma być wybudowany olbrzymi port kosztem miljardów amerykańskich. W Związku z tem ma być pobudowany tunel podmorski na wybrzeżu szkockiem na przestrzeni 21 mil angielskich.

15 czerwca 1925 roku

ma być zwołana konferencja rozbrojeniowa w sprawie ustalenia pokoju w Europie.

Męczeńska śmierć metropolity gruzińskiego.

Z kół gruzińskich donoszą, że 78-letni metropolita Nazari, którego siedzibą było Kutais, został zamordowany przez wojska sowieckie.

Japonja postanowiła się wmięszać.

Rząd japoński zagroził, że wkroczy do Mandżurji i przywróci porządek, jeżeli Chiny nie zaprzestaną wojny domowej. Sowietom bardzo to nie na rękę.

Wojska mandżurskie są w pełnym pochodzie na stolicę Chin Pekin.

Silne trzęsienie ziemi

odczuto w piątek w Tokio. Trwało 21 minut, ale wielkich strat nie wyrządziło.

Obecna sesja Ligi Narodów

ma potrwać do 3 października rb

Układ ze Stolicą Apostolską.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Rzymu poseł Stanisław Grabski w sprawie konkordata ze Stolicą Apostolską.

Faszyści niszczą loże masońskie.

Z Włoszech donoszą, że faszyści rozpoczęli niszczyć gmachy loż masońskich.

Niemcy ukryli broń w Austrji i na Węgrzech.

W miejscowości Czegled na Węgrzech odkryła międzysojusznicza komisja wojskowa ogromne składy niemieckiej broni i prochu. Piszą, że we Wiedniu znaleziono jeszcze więcej zapasów.

Straszne wiadomości z Gruzji.

Gruzja pławi się we krwi. W odzyskanym Tyflisie rozstrzelali bolszewicy natychmiast 800 obywateli. W Batumie setki osób zostało pomordowanych. Nie oszczędzono ani starców, ani dzieci. Wszystkie wsie naokoło Batumu zostały spalone, a ludność w pień wycięta. Bolszewicy nikogo nie oszczędzają. Nad ludźmi pastwią się w zwierzęcy sposób, paląc ich i żywcem zakopując. Wszędzie napotyka się setki trupów z połamanymi i powyrywanymi członkami.

Dziesiątą rocznicę

konsekracji biskupiej obchodził w niedzielę ks. Prymas Kardynał Dalbor.

Sprawili im kocią muzykę.

W piątek wieczorem wyprawił tłum warszawki kocią muzykę przed gmachem sowieckim, protestując w ten sposób przeciw znęcaniu się nad Gruzinami.

Szangaj przed poddaniem się.

Główny obrońca Szangaju Pei-Ko-Han poddał się ze swem wojskiem generałowi oblegającemu Szangaj. Broni się jeszcze generał Lu Kiang Hing, ale niema już nadziei utrzymania Szangaju. Wszyscy Europejczycy w Szangaju zostali zmobilizowani.

W Pekinie objął generał Wu-Pei-Fu kierownictwo przeciw zbuntowanemu gubernatorowi Mandżurji Tsang-Tsolin.

Kto są agitatorzy komunistyczni?

W Warszawie aresztowano 24 agitatorów, kształcących się na agitatorów komunistycznych. Wszyscy są Żydami.

Mnożnik na październik.

Rada ministrów ustanowiła mnożnik do pensyj urzędników w październiku na 38. We wrześniu mnożnik ten wynosił 23

Ruch w Towarzystwach

Chojnice. Tow. śpiewa „Lutnia". Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. o godzinie 8[15] w szkole.

O przybycie wszystkich członków uprasza.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. O liczny udział prosi

Zarząd.

Chojnice. „Klub Kręglarzy Bałtyk". Celem urządzenia nadzwyczajnego kulania w dniu rocznicy istnienia Klubu odbędzie się w poniedziałek dnia 22 o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Węsierskiego nadzwyczajne zebranie. Przybycie wszystkich członków jest bezwzględnie konieczne.

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 20 9. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.96 za ft. ang. Franki francuskie 27.58 za 100 fr. Franki belgijskie 25.69 za 100 fr. Franki szwajcarskie 97.26 za 100 fr. Liry włoskie 22.65 za 100 lirów. Koron czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7.26 za 100 koron.

Kairo, 19. 9 (Pat.)

W pobliżu piramidy Sakkara odkryto 2 grobowce pochodzące z czasów 3-ej dynastji.

Targ na bydło.

Poznań, dnia 19. września 1924 r.

za bydło rogate	I. klasy	92—
	II. klasy	76—
	III. klasy	58—60
za cielęta	I. klasy	130—132
	II. klasy	116—
	III. klasy	100—
za owce	I. klasy	—
	II. klasy	64—66
	III. klasy	55—52
za świnie	I. klasy	136—138
	II. klasy	124—126
	III. klasy	110—114
za prosięta za parę 6—8 tyg.		—
„ „ „ 9 tyg.		—

Przebieg targu: spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.